

446
217

charakterystyczne.

Wspomnienia z czasów okupacji niemieckiej

Dzień trzeciego kwietnia 1944 r oznajmił nam wszystkim mieszkańcom Woli smutny wypadek. O to w południe, kiedy odrabiałem lekcje, ujrzałem na podwórku sąsiada, złowieszczą twarz niemieckiego żandarma, który kłując bagnietem młodzieńca, wykrykiwał nad nim, ażeby coś się od niego dowiedzieć. Na ten widok jak na skrzydłach spadłem na strzech i przez wyskubaną w stresze dziurkę obserwowałem straszną zbrodnię niemieckich katów. Wśród gurgotu broni i świstu kul dobiegł tylko jęk rozpaczonej matki, ale wkrótce zagłuszył go ryderczy śmiech szwabów. Po niedługim czasie stłumiony warkot motoru oznajmił, że już odjechali. Mnie jakby się łez zrobiło, ale nie nadługo, bo zszedłem ze strzechu i zobaczyłem płaczącą matkę mojego kolegi, która powiedziała mi, że Władek został zabity. To najczło-

246'

nymi z wrażenia wlosani popędziłem na wprost podwórza. Na podwórku było jało w grobie nawet psy polazły w budy i wylły ze strachu. Pod płotem leżał twarą do ziemi Władek, a wokół niego płynęła niewinna, młoda krew.

Włodarczyk Krzysztof

Kl. VI

Lisikier

gm. Mysłów.